

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Wilno Zamkowa 2. Telefon: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej. Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9-08-40. Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724. Opłata pocztowa doliczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględni zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń



Polska słaba może mieć tylko program mały, o program wielki może się pokusić tylko Polska Mocarstwowa.

Z przemówienia pos. Dudzińskiego.

ROK XVIII. Nr. 57 (5339)

WILNO PONIEDZIAŁEK 27 LUTEGO 1939 R.

CENA 20 GR.

Przemówienie posła Dudzińskiego w czasie dyskusji nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych Polityka Gołdźzinowska

Przy analizie budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, rzucana się w oczy jedna duża pozycja w wydatkach, pozycja stanowiąca prawie połowę budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jest to pozycja na policję państwową.

Na ogół sumę 211.480.000 zł., wydatki na policję wynoszą 100 mil. 544 tys. 840 zł.

I chociaż procentowy stosunek jest już bardzo wysoki, przynajmniej należy, że konieczności życiowej w tej dziedzinie są jeszcze większe, zmniejszyła się bowiem bardzo znacznie ochrona mienia i bezpieczeństwa obywatela w Państwie.

Policja coraz mniej działa w interesie bezpośrednim obywatela, coraz częściej jest używana do załatwiania sprawy, wynikających z braku zdecydowanych rozstrzygnięć w dziedzinach gospodarczej, społecznej i politycznej.

Nietyle zatem z wysokości pozycji budżetowej w wydatkach na policję, co z przesuwania się zakresu jej działalności z ochrony poszczególnego obywatela przed elementem przestępczym — do rozstrzygania zatargów gospodarczych, społecznych i politycznych, wynika stwierdzenie, iż stajemy się coraz bardziej państwem policyjnym.

Fakt ten nie nastroja już dzisiaj żadnej wątpliwości. Istnieje nawet pewien termin, który określa tego rodzaju politykę, jako „politykę gołdźzinowską”. Sądzę, że nikt w tej Wysockiej Izbie nie będzie uważał tego stanu rzeczy za objaw dodatni.

Zgodzimy się również wszyscy, że za ten stan nie jest w stu procentach odpowiedzialny Pan Minister spraw wewnętrznych. Na nim to bowiem przedewszystkiem skupia się zła gospodarka resortów gospodarczych, stwarzająca nędzę i przestępczość jednostek, jak również zburzenia. Na nim się odbija również zła struktura gospodarcza i społeczna, jak i wszystkie nieudolne poczynania innych resortów przy jej naprawie i dopóki inne resorty ministerjalne nie rozwiążą w całej pełni problemów gospodarczych i społecznych, nie mo-

że być mowy o tem, aby wydatki na policję mogły być zmniejszone.

Nikt z nas zapewne sobie nie życzy, ażeby z braku zdecydowanych rozstrzygnięć w dziedzinach gospodarczej, społecznej i politycznej zapanaowała anarchia, uniemożliwiająca jakkolwiek bądź działalność rządu czy społeczeństwa.

Dlatego też, jak to już kilkakrotnie z tej Wysokiej Izby stwierdziłem, należy się Panu Ministrowi spraw wewnętrznych uznanie za to, że chociaż bezpieczeństwo osobiste i mienia poszczególnego obywatela się zmniejszyło, to jednak bezpieczeństwo publiczne i porządek publiczny zostały przez niego przy pomocy policji przywrócone i utrzymane. (brawo — oklaski).

Lwów — Kijów

NA MAŁĄ SKALĘ

Od czterech lat jestem świadkiem tylko drobnych rozrywek i kłótni w sprawie ukraińskiej na terenie parlamentu. Powódz interpelacji pod adresem Rządu ze strony posłów ukraińskich, ich ciągłe narzekania, i coraz dalej idące pretensje; uszczypliwe docinki, a nawet awanturowanie się posłów Polaków przy wystąpieniach z trybuny Ukraińców, przy absolutnej bezprogramowości Rządu w tej dziedzinie, to naprawdę niezbyt pocieszający obraz w dzisiejszych ciężkich czasach.

Nie zniechęcajmy się jednak obecnym stanem rzeczy. Były bowiem czas jeszcze cięższe, gdy w bratobójczych walkach lała się krew obu narodów, były również dni pełne chwały gdyśmy wspólnie budowali wielkie imperjum Jagiellonów. Czyżby historia nie była w stanie niczego nas nauczyć?

DWA PROGRAMY

Pogadajmy rozumnie i spokojnie, a przedewszystkiem szczerze, koledzy Ukraińcy.

NATYCHMIAST UREGULOWAĆ

Nikt w tej Wysokiej Izbie nie zaprzeczy ehyba, że akcja policyjna nie rozwiązuje narastających problemów życia i dlatego gwarantować stałego spokoju nie może.

Stąły spokój uzyskać można tylko przez załatwienie problemów.

Nie czas i nie miejsce mówić o załatwianiu problemów gospodarczych i społecznych przy budżecie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, lecz czas i miejsce porozmawiać na temat problemów politycznych w wielkiej mierze od tego resortu uzależnionych.

W dziedzinie politycznej widzę trzy nieregulowane, bo nieregulowane problemy:

PROBLEM UKRAIŃSKI,
PROBLEM ŻYDOWSKI
I STOSUNEK DO NARODU POLSKIEGO

Chociaż poseł Ziem Zachodnich jestem do rozmowy z Wami, aż nadto legitymowany. Noszę bowiem w lewej nodze kulę, otrzymaną akurat 20 lat temu w bitwie z Wami pod Sulimowem, gdy 1-szy Pułk Szwoleżców Józefa Piłsudskiego przedierał się na odsiecz Lwowa. Noszę również odłamek kartacza z pancerki pod Irszą, gdy na rozkaz Naczelnego Wodza Marszałka Piłsudskiego biłem się o Kijów dla Narodu Ukraińskiego.

Te dwie rany to nie tylko moja legitymacja do rozmów, to jest cały mój program ukraiński. Jeśli mowa o Lwowie, to przeciw Wam, — jeśli o Kijowie, to z Wami i dla Was. (oklaski).

Moim zdaniem Polska może mieć dwa programy w sprawie ukraińskiej: mały i wielki. Program mały, to obronę status quo, to niszczenie na spółkę z bolszewikami żywiołu ukraińskiego. Program wielki, to program Marszałka Piłsudskiego: przez stworzenie niepodległej Ukrainy nad i nadnieprzańską, pozabawienie Wielko Rosji i jej zabobnych instynktów i zmuszenie jej w przyszłości do stworzenia razem z Polską i Ukrainą sta-

nów zjednoczonych słowiańszczyzny pod duchem przewodnictwem Polski. (Okłaski).

Polska słaba może mieć tylko program mały, o program wielki może się pokusić tylko Polska Mocarstwowa. Dlatego też każde działania z Waszej strony na osłabienie Polski jest akcją samobójczą, bo oddalającą moment odzyskania przez Was niepodległości.

WIELKA POLSKA — WIELKA UKRAINA

Koledzy Ukraińcy. Jesteśmy jednej krwi, jesteśmy braćmi jednej wielkiej rodziny słowiańskiej. Interes nasz jest wspólny. Załatwić go z korzyścią dla stron obu można będzie na szerokich gościńcach historycznych, przy wspólnej akcji, a nie na wąskich drogach wzajemnych swarów i kłótni.

Powiedzenie Marszałka Piłsudskiego, że Polska albo będzie Wielka, albo jej nie będzie wcale, stosuje się tembardziej do Was. Ukraina albo będzie Wielka, albo Jej nie będzie wcale.

Nie stworzycie jej nigdy z ziem wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej, z ziem o ludności od wieków mieszanej, stworzyć ją możecie na ziemiach czysto etnograficznie ukraińskich na Dnieprze, aż po Ural.

Nie stworzycie jej nigdy na trupie Polski, bo jeśli się nawet znalazła siła, eoby nas mogła pochłonąć, to ta sama siła tembardziej Was zmieła na proch. Prózne zatem i dla Was szkodliwe są konszachty niektórych Ukraińców z wrogami Polski, dążące do jej osłabienia, bo tylko w oparciu o silną Polskę może powstać Wielka Ukraina.

Rozumiem, że tak jak w Narodzie Polskim przed uzyskaniem niepodległości, istnieją i w narodzie ukraińskim najrozmaitsze orientacje, jednak Wy, jako przedstawiciele jednego określonego kierunku politycznego, musicie się zdecydować i wybrać — plan wielki czy mały, ale też z tego wyboru wyciągnąć daleko idące konsekwencje, musicie się przedewszystkiem wyrzec się tych wszystkich pa-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Sprawa autonomii Śląskiej Atak wojewody Grażyńskiego na ptk. Wendę (TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) „Śląski Kurjer Poranny“, organ grupy posłów śląskich Ozonu, przyniósł przed kilku dniami niezmiernie ostry atak, skierowany przeciwko pułk. Wendzie w związku z jego ostatnim przemówieniem, wygłoszonym w Sejmie. Pułk. Wenda wypowiedział się w tej sprawie bardzo stanowczo za zniesieniem autonomii Śląska, uważając to za jedno z zadań pilnych.

To oświadczenie, wypowiedziane w imieniu Ozonu, wywołało na Śląsku duże wrażenie. Grupa posłów i senatorów śląskich postanowiła przeciwstawić się wystąpieniu pułk. Wandy. „Śląski Kurjer Poranny“ powołuje się przytem na deklarację senatora Grajka, który wobec sprawy zniesienia autonomii zajął bardzo wyraźne stanowisko w specjalnej broszurze, wydanej przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie „Propaganda jednostek lub pewnych ugrupowań społeczno-politycznych — pisze tam senator Grajek — idąc za unifikacją, czyli zniesieniem samorządu Śląskiego, jest wyprzedzeniem dziecinny, którego nie można brać na serio.

Przemysł tutejszy, z którego żyje około 90 procent ludności, potrzebuje szczególnej opieki. Niestety opieka ze strony rządu nie była dotychczas taką, jaką być powinna“ i.t.d.,

Równocześnie „Śląski Kurjer Poranny“ pisze tak: „Ten sam p. Wenda, bawiać na Śląsku, wygłaszał w Katowicach hymny pochwalne dla ludu śląskiego, ale wtenczas miał swoje cele na oku, obrachowany szef sztabu musiał Ślązakom „kazać“, gdyż szło o wybory.“

W zakończeniu pismo śląskie wyraża nadzieję, iż w sprawie powyższej zabierze głos przedstawiciel rządu i tem samem zdezawuuje pułk. Wendę.

Ukazanie się powyższego artykułu w piśmie śląskim, w panujących tam warunkach, wyraźnie wskazuje na to, że nie nastąpiło to bez aprobaty wojewody Grażyńskiego. Zniesienie autonomii godzi niewątpliwie w stanowisko wojewody Grażyńskiego, gdyż wówczas wojewoda śląski utraciłby szereg obecnych swych uprawnień, jakich nie posiadają inni wojewodowie.

Tajne organizacje w szkołach średnich na Śląsku (TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W kołach nauczycielstwa śląskiego duże wrażenie wywarła wiadomość o wykryciu na terenie województwa śląskiego w szeregu szkół średnich nielegalnego stowarzyszenia imienia Tomasza Zana. Odpowiednikiem dla tej organizacji wśród młodzieży akademickiej ma być tajna organizacja Naprawy. Ostatnio czyniono wysiłki w kierunku zakładania stowarzyszeń im. Tomasz Zana również i w szkołach krakowskich, jednakowoż akcja ta napotkała na skuteczny opór ze strony kuratorjum krakowskiego.

Zjazd Ziemiaków w Wilnie

W dalszym ciągu sobotnich obrad Zjazdu Delegatów Kresowego Związku Ziemiaków w Wilnie wygłosił przemówienie o działalności Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich p. senator Stanisław Wańkiewicz, wiceprezes R.N.O.Z.

PRZEMÓWIENIE P. SEN. WAŃKIEWICZA

Nawiązując do ostatniego zjazdu, p. senator stwierdził, że optymizm, który na nim panował, dotyczył jedynie krótkiej poprawy. Po niej bowiem nastąpił znowu ciężki dla rolnictwa okres.

Jedną z takich ciężkich pozycji, jest skasowanie premii wywozowych, które są konieczne wobec obniżki cen na rynku krajowym, idącej konsekwentnie za obniżką na rynkach zagranicznych. Wysiłki w pertraktacjach z ministerstwem skarbu doprowadziły jedynie do utrzymania premii za nadwyżkę jęczmienia i to w czasie niekorzystnym dla wywozu.

Tak samo nie posunęła się naprzód sprawa oddłużenia, a czynniki decydujące stanęły w stanowisku, że nowe drogi w

dziedzinie oddłużenia są wykluczone.

Mówca naświetla dalej usiłowania parlamentarne, o których wczoraj mówił p. prezes hr. Jundziłł. Jak wiadomo, ministerstwo skarbu chciało zamiast na drodze parlamentarnej rozwiązać tę sprawę na konferencjach, które były jałowe.

Kreśląc dalej dzieje walk o dobro rolnictwa na terenie parlamentarnym, mówca przechodzi do charakterystyki obecnej polityki ministerstwa rolnictwa i reform rolnych.

Minister Poniałowski jest w całym prawie rolnictwie wysoce niepopularny. Krytykują go wszędzie wszyscy, począwszy od ziemian, skończywszy na drobnej własności. Ministerstwo rolnictwa jest ministerstwem gospodarczym, tymczasem w obecnej chwili staje się ono instrumentem opieki społecznej, sposobem zapewnienia sobie spokoju wśród wegetujących na „samowystarczalnych“ gospodarstwach chłopów.

Obecnie na zebraniach chłopów min. Poniałowski pochwałnie zbiera. Ani jeden

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Hr. Ciano na Zamku

WARSZAWA PAT Wczoraj w drugim dniu pobytu włoskie go ministra spraw zagranicznych w Polsce o godzinie 13 -ej Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof Ignacy Mościcki przyjął na Zamku Królewskim na audjencji ministra spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano.

P. ministrowi Ciano towarzyszył min. Beck.

Na śniadaniu wydanym na Zamku Królewskim przez Pana Prezydenta R.P. prof Mościckiego i panią Marję Mościcką dla ministra spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano i hr. Eddy Ciano, w którym wziął udział marszałek Polski Edward Smigły - Rydz, obecni byli ze strony włoskiej: ambasador Italji w Warszawie baron di Valentino oraz baronowa di Valentino, ambasador Giro Butti, dyrektor departamentu politycznego spraw europejskich i śródziemnomorskich we włoskim m.s.z., hr. Leonardo Vitetti, minister pełnomocny, dyrektor dep. ogólnego, hr. Vittorio Emanu ele Bonarelli di Castelbompiano, min. pełn. szef protokołu dypl. włoskiego m.s.z., Carillo Pessenti Pigno, podesta m. Bergamo.

Ze strony polskiej obecni byli: wicepremier inż. E. Kwiatkowski, minister spraw zagranicznych J. Beck i pani J. Beckowa, minister W.R. i O.P. prof. Świętosławski, szef sztabu głównego gen Stachiewicz i pani Stachiewiczowa, podsekretarz w m.s.z. Jan Szembek i pani Szembekowa, ambasador R. P. w Rzymie gen Wieniawa - Długoszowski i pani Wieniawa - Długoszowska, b. ambasador R.P. w Rzymie Alfred Wysocki i p. Wysocka, ksią żę Władysław Czetwertyński, szef kancelarii cywilnej Pana Prezydenta R.P. Łepkowski i p. Łepkowska, szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta R.P. gen Schally i pani Schally, dyrektor gabinetu m.s.z. Michał hr. Łubieński i pani hr. Łubieńska, wicedy-

rektor departamentu Józef hr Potocki i pani hr. Potocka, pełniący obowiązki dyrektora prot. dypl. m.s.z. Aleksandr Łubieński i p. Łubieńska.

Odświeżenie pomnika ptk. Nullo

WARSZAWA PAT Wczoraj odbyła się w stolicy uroczystość odświeżenia pomnika bohaterskiego rycerza o wolność narodu włoskiego i polskiego, ptk. Francesco Nullo, obywatela miasta Bergamo, poległego w powstaniu w bitwie pod Krzykawką dnia 5 maja 1863.

Przed godziną 11 - tą na miejsce uroczystości przybył p. minister spraw zagranicznych J. Beck, zaś nieco potem przy dźwiękach „Giovinezzy“ minister hr. Ciano w towarzystwie ambasadora Włoch A. di Valentino oraz świąty.

Przy dźwiękach hymnu narodowego polskiego min. hr. Ciano dokonał odświeżenia pomnika ptk. Francesco Nullo.

Wychowanek gimn. im. Witolda Wielkiego konsulem litewskim w Wilnie

WARSZAWA Według informacji krążących w kołach politycznych, konsulem litewskim w Wilnie będzie p. Czeczot, b. wychowanek gimnazjum litewskiego w Wilnie. Po ukończeniu szkoły średniej, p. Czeczot ukończył uniwersytet w Kownie, a następnie został sekretarzem poselstwa litewskiego w Tallinie.

P. Czeczot pochodzi z pod Oran, gdzie zamieszkuje jego rodzina.

Przemówienie p. Dudzińskiego

(Początek na str. 1-ej)

nów, którzy zagranicą szkalują. Naród Polski i szkodzą wspólnej naszej sprawie.

Musimy sobie jeszcze jedno zupełnie szczerze powiedzieć. Choćbyśmy nawet byli gotowi jeszcze raz Wampomóć przy uzyskaniu niepodległości, to jednak musicie zrozumieć, że Naród Polski zbyt wysoką cenę zapłacił za swoją niepodległość, by ryzykować ją w awanturę.

Był wielki historyczny moment 1920-ty rok, gdyście tę niepodległość mogli uzyskać. Nie uzyskaliście jej, ponieważ Naród Ukraiński jeszcze do niej wtedy nie dorósł. Wyciągnijcie naukę dla siebie z roku 1920, naukę tego rodzaju, że żadna interwencja z zewnątrz nie utworzy Wam

Państwa, i przygotujcie naród ukraiński na nowy moment historyczny, ewentualny rozkład i rozpadnięcie się Rosji Sowieckiej.

Od świadomości narodowej ukraińców naddnieprzańskich zależy los niepodległej Ukrainy. Tam musicie skierować wszystkie swoje wysiłki. Od nas możecie żądać jednego: dać Wam żyć, żyć kulturalnie i gospodarczo, o ile nastawicie się na wielki program, o ile pomożecie nam do rozwiązania innych, duszących nas problemów, a nie pozwalających nam na rozwinięcie skrzydeł. Pomóżcie nam w załatwieniu sprawy żydowskiej. Otwórzcie się wtedy wielkie gospodarcze i kulturalne możliwości i dla Was. Pomóżcie nam w rozwoju gospodarczym Polski, a starczy chleba i dla Was.

Żydzi muszą emigrować

PIONIERÓW, NIE KOMBINATORÓW

W przeciwieństwie do sprawy ukraińskiej, która dopiero zaczyna dojrzać w świadomości obu narodów, — sprawa żydowska już dojrzała i musi być natychmiast załatwiona.

Nie jest już tajemnicą dla żadnego Polaka, powiem więcej, co mądrzejsi Żydzi zgadzają się na to, że jedyną rozwiązaniem kwestji żydowskiej — to emigracja. Naród Polski chce być panem własnej ziemi i będzie. Asymilacja Żydów przez Polaków zbankrutowała kompletnie. Jedyne wyjście, to rozdzielenie się, zgodnie z kulturą i charakterem Polaków. Załatwmy tę sprawę zgodnie z Polską tradycją, załatwmy w myśl hasła „Za naszą i Waszą Wolność“, pomóżmy Żydom w uzyskaniu własnej ziemi i własnego państwa.

Czy naród żydowski jest już dzisiaj przygotowany, aby uzyskać terytorium, czy własne państwo? Śmiem twierdzić, że nie. Naród żydowski jest bowiem nastawiony na wyszok obcych organizmów gospodarczych, nie jest przygotowany do tego, aby ciężkim, własnym wysiłkiem stwarzać własne gospodarstwo od podstaw. I dlatego ci wielcy faryzeusze, którzy występują w roli obrońców żydostwa, nie chcą się zgodzić na otwarcie granic własnego państwa dla emigracji Żydów. Powiadają oni:

„Tak, mamy wielkie nierozważone urodzajne obszary ale dla ich zaludnienia potrzebujemy pionierów, a nie kombinatorów najrozmaitszego typu“.

W ten sam sposób naprzykład mówią francuski minister kolonii pan Georges Mandel. I chociaż prawdziwe jego nazwisko brzmi Jeroboam Rothschild, to jednak pan minister mówi, że się może przyjmować do kolonii francuskich Żydów nie pionierów, bo mieliby we Francji antysemityzm.

Dlatego też, jeśli chcemy naprawdę pomóc Żydom w uzyskaniu kolonii, czy też własnego państwa, musimy ich do tego przygotować, musimy z kombinatorów zrobić pionierów.

Leć jak to zrobić?

NAUCZYĆ ŻYDÓW PRACY
Otóż istnieje doskonały plan i to nie żadnego endeka czy członka O.N., lecz żnanego liberała, dawnego pośła z „Wyzwolenia“, pana mecenasa Zypacewicza, znawcy zagadnienia żydowskiego w Polsce.

Jego zdaniem sprawa przewarstwienia Żydów na pionierów ograniczałaby się do 600.000 Żydów mężczyzn od 18 do 40 lat, których należałoby zorganizować w bataljony pracy i tam w ciągu trzech lat przeszkolić. (wesolość). Te 600.000 Żydów należy zaciągać do bataljonów stopniowo przez trzy lata po 200.000 ludzi. Mielibyśmy zatem w pierwszym roku 200, w drugim 400, w trzecim 600 tysięcy ludzi. Po trzech latach pierwsza partja 200.000 pionierów będzie gotowa, a z nią zabiera się może odpowiedni procent inteligentów, rzemieślników, kobiet i dzieci.

Bataljony te pracują na świeżym powietrzu, uprawiają sporty i musztrową wojskową, a słuchając wykładów o rolnictwie podczas długich wieczorów zimowych, przygotowywałyby naród żydowski do objęcia kolonii. (Wesolość).

Uczyć się będą zatem kopać kanały, budować szosy, osuszać bagna, — jednym słowem robić już teraz w Polsce to, co czeka ich na własnej ziemi. Pokażą oni całemu światu, że robić to potrafią dobrze i z entuzjazmem.

ZA ŻYDOWSKIE MILJARDY

Ma się rozumieć, nauka ta nie może się odbywać na rachunek biedne-

go narodu polskiego. Koszty tej nauki musi ponieść naród żydowski i sądzę, że ja z łatwością i chęcią poniesie.

Już w roku zeszłym przy dyskusji nad ustawą o uboju rytualnym stwierdziłem na podstawie prowizorycznych obliczeń, że Żydzi, choć ich jest tylko czterdzieści procent, zabierają nam 40 procent dochodu społecznego. Pan mecenas Zypacewicz, innymi drogami dochodzi do obliczenia, że Żydzi ponad przeciętny dochód mieszkaniowa miasta, (który jest jak kolegom wiadomo, kilkakrotnie większy od dochodu mieszkaniowa wsi) mają w sumie około dwu i pół miljarda złotych dochodu rocznie nad to, z czego miliard zużywają na lepsze życie, a półtora miljarda zużywają na 500 tysięcy i pół miljarda na wywóz zagranicę, lub wykup majątku narodowego z rąk Polaków.

Jest zatem z czego czerpać, bez obniżenia poziomu życiowego Żydów poniżej przeciętnej normy mieszkaniowa miasta.

Koszt utrzymania tych 200.000 Żydów w pierwszym roku, a 600.000 w trzecim wyniosłoby według norm wojennych złotego na głowę dziennie, czyli w pierwszym roku 75 milionów. Dodajmy na narzędzia jeszcze 25 milionów, okrągło 100 milionów rocznie, w drugim 200 milionów, w trzecim 300. Jakże daleko jesteśmy do dwu i pół miljarda. Możemy zatem czerpać dalej, ażeby wyprodukować dla nich w ciągu tych trzech lat odpowiednią ilość narzędzi pracy, potrzebnych dla kolonii, pobudować okręty, które ich będą wywozić, i kupić w kraju to zaopatrzenie, jakie uzyskują osadnicy Polacy w Ameryce Południowej.

Sądzę, że prace te winny być rozpoczęte natychmiast, dlatego też w najbliższej przyszłości złożę do Wysockiego Sejmu odpowiedni wniosek.

Dopiero w oparciu o taką organizację wychodźstwa żydowskiego może nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych kusić się o uzyskanie terenów. Pionierów bowiem weźmie każdy. Kombinatorów i wyzyskiwaczy nikt nie chce. (Wesolość).

Przy takiej organizacji moglibyśmy nawet, gdyby na czas nie było terenów, rok, dwa zaczekać, to nie stanowiłoby wielkiej różnicy. Ma my bowiem dość terenów, na których bataljony żydowskie mogłyby się wprawić w pracę i dość dochodu Żydów, aby móc z niego czerpać.

ŻYDZI W ADMINISTRACJI

tego programu aparat rządowy musi wykonać Rząd. A dla wykonania tego programu aparat rządowy musi być jednolity i oczyszczony z tych wszystkich jednostek, którymi program niniejszy nie przypadał do emarku: musi być oczyszczony z Żydów. Przedewszystkiem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Nie wiem, czy to prawda, lecz podobno w tem Ministerstwie jest znaczny odsetek Żydów na wyższych stanowiskach.

Nie chce mi się wierzyć, lecz z kilkoma, to się sam osobiście spotkałem.

I tak dyrektorem gabinetu Ministra jest pan Hausner żyd. kierownikiem wydziału porządku publicznego jest pan Jerzy Adelsztajn, w referacie paszportowym i ruchu granicznego — pan Zburski neofita, w referacie bardzo ważnym, bo mobilizacyjnym pan Liebkind - Lubodziński, referentem wydziału wojskowego jest pan Wojciech Natansohn, a na kilkadziesiąt urzędniczek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych są tylko dwie raclzynie: pani Shaingönig i pani Heiden, narzeczona pana Adelsztajna.

Nie chcę kwestjonować możliwości nawet bardzo wysokich kwalifikacji tych urzędników.

Sądzę jednak, że tak, jak trzeba było dawniej wysłać na emeryturę młodych urzędników o przekonanach narodowych, gdyż nie dawali oni gwarancji sprawnego wykonania progra-

Naród czeka na ordynację

PRACA CZY BUJANIE

Zastanówmy się teraz nad trzecim problemem stosunku Ministerstwa spraw wewnętrznych do własnego, Narodu.

Zarówno Pan Minister Składowski, jak i prezes O.Z.N., pan poseł Skwarczyński, oświadczyli niejednokrotnie, że Naród Polski zdał egzamin w pamiątkach dla Polski historycznych chwiałach zatargu z Litwą i Czechosłowacją. Jakże z tego twierdzenia winny wypływać konsekwencje?

Sądzę, że tylko i jedynie to, że należy ten dojrzały Naród odpowiednio poważnie traktować.

Tu zgodzę się z kolegą Sanoją, że scierają się z sobą dwie metody; metoda ciężkiej, odpowiedzialnej pracy i metoda względnie łatwego bujania.

Chciałbym, ażeby Pan Minister Spraw Wewnętrznych i Obóz Zjednoczenia Narodowego stosowali do Narodu Polskiego metodę pierwszą, metodę ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, a nie metodę względnie łatwego bujania.

Otóż mówić o antysemityzmie i emigracji Żydów, a jednocześnie tolerować Żydów na wysokich urzędach i wpuszczać ich coraz więcej do kraju, to stosować metodę względnie łatwego bujania.

Mówić o tem, że Rząd dekretem antymasońskim rozwiązał problem masonerji w Polsce, to stosować metodę łatwego bujania.

Zgadzałem się z kolegą Sanoją, że jak bujać to dobrze, przynajmniej tak, żeby zachować pozory, ale pisać o rozwiązaniu 9-ciu łóż polskich, podawać ich nazwy, a następnie za kilka dni pisać już tylko o dwu rozwiązanych łóżach, bez podania nazw, to metoda łatwego bujania.

WYBORY SAMORZĄDOWE

Nie chcę już dzisiaj mówić o wyborach sejmowych i nadwyżkach wtedy popełnianych. Chcę jednak przytoczyć jeden tylko bardzo drastyczny przykład nieodpowiedniego ustanowienia się władz podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych do obywatela członka Narodu Polskiego. Miało to miejsce podczas wyborów samorządowych, które miały być czyste, do których administracja w myśl okólnika Pana Ministra nie miała się wtrącać.

Otóż w nieskonfiskowanym numerze Zielonego Sztandaru, w artykule: „300 kilometrów ciupasem“, pisze członek Stronnictwa Ludowego o tem, jak wbrew prawu aresztowano i odstawiono ciupasem członków tego stronnictwa, prowadzących kursy przygotowawcze wśród swoich członków do wyborów samorządowych:

„W województwie kieleckim nie robiono instyktorem z Małopolski żadnych trudności. Natomiast pana Mueca, który odbywał kursy samorządowe w województwie Lubelskim aresztowano na terenie powiatu biłgorajskiego i pędzono przez 11 dni cia-

Ordynacja wyborcza

Proszę kolegów z Obozu Zjednoczenia Narodowego, Sejm poprzedni został rozwiązany ponieważ nie był zdolny do zmiany ordynacji wyborczej. Zmiana ta była natychmiastową koniecznością. Tak powiedział Pan Prezydent. I chociaż byłem w Sejmie poprzednim, to jednak tego powiedzenia nie kwestjonuję, albowiem według Konstytucji Pan Prezydent jest odpowiedzialny przed Bogiem i historją, a nie przed Sejmem.

Sejm obecny ma zatem za pilne zadanie zmianę ordynacji wyborczej. Gdyby to zadanie nie było tak pilnym, nie był by poprzedni Sejm już w roku zeszłym rozwiązany.

Uznawał to zresztą sam Obóz Zjednoczenia Narodowego, skoro ogłaszał wszędzie, na każdej ścianie i na każdym stopniu: „Zapamiętaj cztery słowa, Sejm to ordynacja nowa“.

Zdaje się, że powiedziane wy-

raz poprzednich rządów, tak teraz trzeba będzie usunąć Żydów z Ministerstwa i zatrudnić ewentualnie przy organizacji wychodźstwa, gdyż nie dają oni gwarancji, iż program antysemicki Rządu i Obozu Zjednoczenia Narodowego zostanie przez nich lojalnie wykonany.

pasem o głodzie i chłodzie od posterunku do posterunku i od aresztu do aresztu. Osłabiony głodowaniem i ciężką przeziębioną, prosił Mueca o lekarza. Odmówiono. Prosił, by mógł za telegrafować do Stronnictwa do Warszawy, Nie pozwolono. W Biłgoraju wsadzono go między przestępców, którzy wymusili na nim ostatnie 4 złote.

W ten sposób w ciągu 11 dni odbył drogę, wynoszącą około 300 kilometrów, przy silnym mrozie, prawie boso, zgłodniały, schorowany.

A przecież pan Mueca miał wszystkie papiery w porządku, nie popełnił żadnej zbrodni, nie ciąży na nim żadne przestępstwa, jest podoficerem Wojsk Polskich, jest instruktorem dowodzący jedwabniczej, urządził kursy z ramienia stronnictwa legalnego i jawnie działającego. Dlaczego więc pędzono go jak niebezpiecznego przestępcę? Dlaczego przez 11 dni znęcano się nad nim?

Na Boga! Przecież nie można w ten sposób zabijać w ludziach resztek wiary w jakąś sprawiedliwość i prawo“.

pisze na końcu autor tego artykułu i ma rację.

Panie Ministrze, Niech Pan przyjdzie do Sejmu z wnioskiem rozwiązującym wszystkie inne poza O.Z.N. stronnictwa polityczne. Sejm napewno ten wniosek uchwali, ale dopóki Pan tego nie zrobił, nie wolno urzędnikowi tak postępować z członkiem tego Narodu, który tak pięknie zdał egzamin w ciężkich dla Państwa chwilach.

TAK NIE WOLNO

Proszę Wysokiej Izby! Czyż postępując z obywatelem w ten sposób, władze administracyjne przygotowują to do Zjednoczenia Narodowego, czyż nie jest to najlepszy sposób na wykopa nie przepaści nie do zasypiania między członkami jednego Narodu? Czyż nie jest to najlepszy środek na wypędzenie z serca Polaka miłości Ojczyzny, a zaszczepienie dzikiej, ślepej nienawiści do Rządu, który przecież w oczach obywatela Ojczyznę naszą reprezentuje?

Czyż hasło zjednoczenia nie jest w takich warunkach pustą deklamacją?

Czyż nie narażamy w ten sposób Najwyższych Autorytetów Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza, którzy niedwuznacznie za hasłem tem się wypowiedzieli?

Wysoki Sejmie! Po rewolucji majowej Marszałek Piłsudski i na Jego polecenie Bezpartyjny Blok pracował długo w społeczeństwie, ażeby autorytet Głowy Państwa i Naczelnego Wodza dźwignąć. Sądzę, że się to w wielkiej mierze udało. Obecnie zgłaszam apel do Obozu Zjednoczenia Narodowego, ażeby w dalszym ciągu prowadził tę pozytywną pracę i ażeby, broń Boże, tych autorytetów nie obniżył.

wa, nie tylko budżet.

A zatem, jeśli ma być zastosowana w społeczeństwie polskim metoda twardej odpowiedzialnej pracy, a nie metoda względnie łatwego bujania, to nie stało na przeszkodzie, ażeby obok komisji budżetowej, pracującej nad budżetem, pracowała komisja prawnicza nad ordynacją wyborczą.

NADRZĘDNE AUTORYTETY

Zapewne możecie panowie dzieci, że ten wierszyk, to zwykły trick wyborczy, którego używa każdy dla przyciągnięcia wyborców.

Mielibyście Panowie rację, gdyby za Obodem Zjednoczenia nie stał Naczelnny Wódz i gdyby nie było wyraźnego orędzia Pana Prezydenta.

Uważam, że odwołanie uchwalenia ordynacji wyborczej wystawia na szwank oba te autorytety, a tego nikomu robić nie

wolno.

Autorytety te są własnością całego Narodu. Obóz Zjednoczenia może być albo nie być, może być zaraz albo po kilku latach jak Bezpartyjny Blok rozwiązany, a instytucje Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza będą trwać wiecznie, tak jak wiecznie ma trwać Polska, i dlatego nie wolno dla taktycznych rozgrywek poświęcać tak wielkich autorytetów.

CIĘŻAR ODPOWIEDZIALNOŚCI

Wysoki Sejmie! Nowa ordynacja wyborcza musi być jak najszybciej uchwalona. Za to zobowiązanie wobec społeczeństwa jesteśmy wszyscy posłowie odpowiedzialni, wszystkim nam bowiem, posłom obecnego Sejmu Pan Prezydent powierzył to zadanie. Dlatego też i ja poczuwam się do tego obowiązku, tembardziej, że na wiecach przedwyborczych członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego zarzucali mi, że ja jestem przeciwnikiem zmiany ordynacji wyborczej i tem wobec społeczeństwa miejscowego wymusili na mnie to przyrzeczenie, że się do tej zmiany ordynacji wy-

borczej przyczynię. I muszę do trzymać słowa.

Na sztandarze 1-go pułku szwoleżerów Józefa Piłsudskiego, w którym miałem wielki zaszczyt służyć, a który brał wybitny udział w rewolucji majowej, wypisane jest hasło:

„Tuum fac, nec respice finem“,

co można przetłumaczyć: „Rób swoje, reszta niech cię nie obchodzi“.

Nie obchodzą mnie zatem takie, czy owakie drobne kalibru rozgrywki. — będę robił swoje. Nie chcę tylko urządzić wyścigu.

Chcę dać możność Obozowi Zjednoczenia Narodowego spełnienia swego przyrzeczenia wobec wyborców, albowiem za Obodem stoi Osoba Naczelnego Wodza. Dlatego też daję Obozowi for do 18 marca. Jeśli do tego terminu Koło Parlamentarne O.Z.N. nie złoży projektu ustawy o ordynacji wyborczej, to 19 marca ja taki projekt złożę.

Albowiem nie chcę się przy czyniać do obniżania Najwyższych Autorytetów, albowiem nie chcę ponieść odpowiedzialności za to, że coraz bardziej stajemy się państwem policyjnym.

Sytuacja w Gdańsku uległa odprężeniu

GDANSK PAT Zatrzymani wczoraj przez policję gdańską, celem przesłuchania w związku z zajęciami studenckimi, trzech studenci polscy, zostali na interwencję komisariatu generalnego zwolnieni późnym wieczorem.

GDANSK PAT W dniu wczorajszym nastąpiło uspokojenie wśród młodzieży studenckiej politechniki gdańskiej. W ciągu dnia nie doszło do żadnych incydentów.

Wojna w Hiszpanji zakończona

Azana złożył urząd prezydenta

PARYŻ PAT W kołach politycznych Paryża oczekują z godziny na godzinę opuszczenia gmachu ambasady hiszpańskiej przez prezydenta Azanę, który ma wyjechać do Sabaudji, gdzie zamieszka w Collonges, miejscowości, w której zatrzymał się bezpośrednio po opuszczeniu Katalonii.

B. ambasador hiszpański w Paryżu, który reprezentował republikę hiszpańską w Paryżu w roku 1936 Alvaro Albornoz oświadczył przedstawicielom prasy, że został wezwany z kilku dyplomatami Hiszpanji republikańskiej przez prezydenta Azanę na konferencję, która się odbyła w gmachu ambasady i w czasie której PREZYDENT AZANA ZAKOMUNIKOWAŁ ZEBRANYM OFICJALNIE O SWOIM ZAMIARZE ZŁOŻENIA FUNKCJI PREZYDENTA REPUBLIKI. W kołach politycznych Paryża utrzymują się w dalszym ciągu POGŁOSKI O INICJATYWIE POŚREDNICTWA FRANCUSKO — ANGIELSKIEGO, POCZYNIENIEJ W MADRYCIE, KTÓRA MIAŁA ZOSTAĆ PRZYJĘTA PRZEZ WŁADZĘ CYWILNĄ I WOJSKOWĄ HISZPAŃSKIEJ REPUBLIKI POD WARUNKIEM, ŻE FRANCJA I ANGLJA ZABEZPIECZĄ PRZEWÓDCOM OPUSZCZONE TERENU, który podda się władzy rządu narodowego.

W kołach półrządowych francuskich zaprzeczają natomiast, jakoby rząd francuski miał powziąć jakieś zobowiązanie w stosunku do władz republikańskich co do umożliwienia im odjazdu z Hiszpanji, tembardziej, że liczba osób, które musiałyby się udać na emigrację musiałaby wynosić około 10 tysięcy, a Francja, która już przyjęła na swoim terytorjum około 400.000 uchodźców z Katalonii uważa, że nie może posuwać dalej swej gościnności w stosunku do emigrantów.

W kołach politycznych SPRAWA WOJNY DOMOWEJ W HISZPANJI UWAŻANA JEST WŁAŚCIWIE ZA ZAKOŃCZONĄ I NIKT W PARYŻU NIE WIERZY W MOŻLIWOŚĆ JAKIEGOKOLWIEK PRZECIĄGANIA SIĘ OPORU WOJSK REPUBLIKANSKICH.

Dzisiaj Anglja uzna rząd gen. Franco

LONDYN PAT Oficjalne oznajmienie o uznaniu rządu gen. Franco jako rządu de jure w Hiszpanji przez Wielką Brytanię nastąpił ma w poniedziałek po południu w Izbie Gmin przez premiera Chamberlaina.

Transmisje radiowe w dniu conclave

CITTA DEL VATICANO PAT Podczas conclave watykańska stacja radiowa będzie regularnie nadawała po zakończeniu każdego głosowania transmisję na fali 19.84 mtr. Na placu św. Piotra zainstalowano głośniki, które oznajmiają wielką nowinę „Habemus Pontificem“.

Final marszu Zulo - Wilno

Indywidualnie triumfują Starkiewicz (Wino) i Kuranowa (Lwów)

Wczoraj rano uczestnicy marszu Zulo - Wilno wyruszyli w godzinach rannych do drugiego i końcowego etapu, do Wilna, gdzie mieściła się meta. Ze startu nie wszystkie jednak patrole wyszły w przewidzianym czasie. Np. jeden z najpoważniejszych kandydatów do zajęcia pierwszego miejsca - AZS Wilno spóźnił się na start, tracąc 6 min. czasu. Ten sam los spotkał również wileński zawodnik Ławrynowiczównę, która wyruszyła z kilkuminutowym opóźnieniem.

Podczas przebiegania drugiego etapu narciarzom towarzyszyła, podobnie jak wczoraj, piękna słoneczna pogoda i dobre warunki śnieżne. Jedynie silny wiatr, wiejący w twarz, poważnie przeszkadzał przy posuwaniu się w terenie odsoniętym. Naogół jednak wszyscy narciarze wykazali dobrą formę i kondycję fizyczną, tak, że walka na trasie prowadzona była w dość ostrem tempie. O zwycięstwie decydowała w pierwszym rzędzie lepsza technika jazdy.

W drugim etapie patrole brały udział w strzelaniu na strzelnicę w Kojranach. Strzelanie jest jedną z najważniejszych konkurencji w tym marszu, a wynik jego wpływa znacznie na ogólną klasyfikację. W tym roku zawodnicy byli o wiele lepiej przygotowani do zawodów strzeleckich. Najlepiej o tem świadczy fakt, że 13 patroli trzyma strzałami zestrzeliło przepisane regulaminem trzy baloniki. 20 patroli rozprawiło się z balonikami za czterema strzałami. Jedynie AZS Wilno zdołał zestrzelić baloniki aż za 11 strzałami, co kosztowało go odliczenie od ogólnego czasu 19 min. 20 sek.

Na metę w Wilnie, która mieściła się na boisku sportowym antokolskim przybyła nieomalowa dotąd liczba osób. Formalnie stadion z czterech stron był oblepiony tłumem widzów. Na powitanie zawodników przybyli gen. Olszyna Wilczyński, gen. Kwaciszewski, wojewoda Ludwik Bociański, plk. Kowalski, oraz wielu przedstawicieli władz, wojska, organizacji społecznych i sportowych.

Przybywających zawodników na metę witały huraganowe oklaski. Przyjeżdżające patrole meldowały swoje przybycie gen. Olszynie Wilczyńskiemu i zsyływały do specjalnie ustawionej na stole urny ziemię pobraną w Zuluwie. Urnę tę, jak wiadomo, wycięski patrol przeniesie w dniu 27 b. m. na cmentarz Rossa.

Wyniki ostateczne tegorocznego marszu przedstawiają się następująco:

- PATROLE WOJSKOWE I KOP SŁUŻBY CZYNNEJ**
- 1) P.P. LEG. — 9:14.53
 - 2) Pułk KOP (Niemcezy) — 9:34.30
 - 3) Pułk KOP (Snów) — 9:45.10
 - 4) Pułk KOP (Wilno) — 10:02.45
 - 5) 76 P. piech. — 10:46.32
 - 6) Brygada KOP — 10:58.49
 - 7) 3 p. art. c. — 11:06.21
 - 8) 10 pułk ul. — 11:06.21

PATROLE WOJSKOWE, KOP, POLICJI I STRAŻY GRANICZNEJ SŁUŻBY STAŁEJ:

- 1) Szkoła Podchor. Piech. (Komorowo) — 8:45.06

- 2) Policja Państwowa (Wilno) — 9:26.32
- 3) W.K.S. Wilejka — 9:48.55
- 4) W.K.S. Stolpce — 9:48.55
- 5) 5 P.P. Leg. — 10:26.14
- 6) 6.P.P. Leg. — 10:27.33

PATROLE ORGANIZACJI P.W

- 1) P.W Leśników Warszawa — 8:55.15
- 2) Zw. Strzel. Święciany — 9:27.54
- 3) Krakusi 13 p. ul. — 9:29.42
- 4) Zw. Strzel. Brasław — 9:30.07
- 5) Zw. Rewewistów Wilno — 10:29.59
- 6) Zw. Rezerw. Janowa Dolina — 10:33.58
- 7) P.P.W. Wilno — 10:43.45
- 8) Zw. Strzel. Dżisna — 11:00

PATROLE ZBZESZ. W P.Z.N.

- 1) A.Z.S. Wilno — 8:43.46

PATROLE REGIONALNE

- 1) K.P.W. Nowe Święciany — 8:30.10
- 2) Strzelec Święciany 9:34.02
- 3) Strzelec Wilno miasto — 10:27.20
- 4) Strzelec Brasław — 10:54.40
- 5) Strzelec Postawy 11:27.07

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zdobył całkiem niespodziewanie patrol K.P.W. Nowe Święciany — 8:30.10

- 2) A.Z.S. Wilno — 8:43.46
- 3) Szkoła Podchor. Piech. Komorowo — 8:45.06
- 4) P. W. Leśników Warszawa — 8:55.15
- 5) 1 P. P. Leg. J.P. — 9:14.53
- 6) Policja Wilno — 9:26.32
- 7) Zw. Strzel. Święciany — 9:27.54
- 8) Krakusi 13 p. ul. — 9:29.42
- 9) Zw. Strzelecki Brasław — 9:30.07.

W konkurencji indywidualnej panów pierwsze miejsce zdobył Starkiewicz (AZS Wilno) czas 7:10,57 przed Kotarba (Lwów), Zajeskim (KPW Ognisko Wilno) i Kiełarem (Zakopane).

W konkurencji pań pierwsze miejsce zdobyła Marja Kuranowa (Lwów) 9:24,45 przed Ławrynowiczówną (Wilno), trzecia zawodniczka Czarnocka wycofała się na 8 - ym km. przed Wilnem.

Czasy uzyskane w tym marszu są nieco gorsze od roku ubiegłego. Ogółem przybyło do mety 50 patroli. Wycofało się więc z biegu wskutek kontuzji lub defektu w sprzęcie narciarskim 18 zespołów.

W godzinach wieczornych w Sali Śniadeckich U.S.B. odbyło się uroczyste rozdanie nagród zwycięskim zespołom i poźegnania zamiejscowych zawodników.

Najlepszy czas w ogólnej klasyfikacji uzyskał zespół P.W Leśników (Lwów) 8:09.03, który startując jednak w konkurencji P. W. posiadał w swym zespole narciarzy zrzeszonych w P.Z.N. Ponieważ regulamin przewiduje, iż w konkurencji P.W. nie mogą brać udziału zawodnicy zrzeszeni w P.Z.N., wobec czego komisja sędziowska postanowiła wykluczyć patrol lwowski z ogólnych konkurencji i uznać jego start poza konkursem, przynajmniej mu jednak pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej marszu.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

PODWÓJNA BUCHALTERJA

Ceny propagandowe.

Z j a z d Z i e m i a n

(Początek na str. 1-ej)

chłop nie mówi o parcelacji, o nienawiści do dworu. Wszyscy w przeciwnieństwie do ministerstwa, poruszają rzeczy konkretne.

Nie jest żadną tajemnicą, że w to, co głosi min. Poniatowski, on sam... słabo wierzy. Jest to bowiem tylko obraz, rzucony na ekran, za którym dąży się do rzeczy innych.

Otóż człowiek, którego słowa można uważać za oficjalne dla obecnego kierunku ministerstwa rolnictwa, p. Bobrowski, twierdzi, że chodzi tu o zniszczenie „kultury szlacheckiej”, a wprowadzenie na jej miejsce „kultury chłopskiej”. Czem jest jedna i druga, p. Bobrowski co prawda nie bardzo umie powiedzieć. Sam w każdym razie chodzi z sygnetem na palcu.

To też widać, że w rozmowach z obecnym ministrem rolnictwa nie trzeba czekać jakiegoś porozumienia, gdyż reprezentuje on zupełnie odrębny świat, z którym należy walczyć. Że walka ta przynosi, jak każda walka straty i to przede wszystkim w szeregach rolniczych, na to min. Poniatowski uwagi nie zwraca, zapatrzony w swoje miraży.

Mówca dalej przechodzi do stanu zagospodarowania i wprowadza cyfry, że na jeden majątek wypada kupno plugu raz na sto lat, że w ciągu roku wybitnej koniunktury zakupiono tylko cztery żniwiarki.

Przechodząc do opłat przemysłowych, mówca stwierdza, że 21 milionów, które z nich wypłynęły, poszły w większej części na co innego niż były przeznaczone.

Porusza dalej mówca problem opłacalności i przysposobienia rolnictwa na wypadek wojny. Według informacji niemieckich, produkcja w Polsce spada, co jest wynikiem stosowanej polityki. Na wypadek wojny rolnictwo musi być przygotowane na duży wysiłek, a nie może się przygotować bez zapewnienia

mu opłacalności. Sfery wojskowe w Polsce zaczynają to coraz lepiej rozumieć.

Mówca dalej wylicza wyniki propagandy, rozwinętej przez R.N.O.Z., akcję wydawniczą i wzywa całe ziemianstwo do jaknajusilniejszej pracy.

DYSKUSJA

W krótkiej dyskusji, która się wywiązała, poruszono problem horoskopów na rok następny, sprawę przysposobienia do wojny, która grozi wygłodzeniem. P. Prezes Bortkiewicz poruszył sprawę eksportu i stwierdził że w Polsce są wciąż nierozwiązane i zbywane ogólniki mi kwestia żydowska i kwestia oddeństwa. Wzywał również R. N.O.Z. do jeszcze mocniejszego przeciwstawienia się monopolowi zbożowemu.

PRZEMOWIENIE P. ŻÓRAWSKIEGO

Skolei przemawiał prezes sekcji społecznej R.N.O.Z. p. Żórawski.

Nawiązując do słów p. sen. Wańkowicza o kulturze szlacheckiej i chłopskiej, mówca wezwał do jaknajwiększego uchrześcijania życia.

Poruszył więc sprawy należące do Akcji Katolickiej, walki z komunizmem drogą porozumienia z Komitetem Porozumienia Antykomunistycznego w Warszawie. wezwał do zakładu światła dla ordynariuszy i służby.

Omówił także mówca problem wychowania młodzieży. Wszystkie prawie zagadnienia, wchodzące w plan pracy sekcji społecznej R.N.O.Z. zostały ujęte

te w broszurce p. t. „Zarys programu społecznego ziemianstwa.”

Po referacie odbyła się dyskusja.

NIEDZIELA 26.II. 1939 r.

Drugi dzień obrad Delegatów Kresowego Związku Ziemian rozpoczął się nabożeństwem w kościele św. Jerzego.

Po nabożeństwie wszyscy udali się do Izby Przem - Handl., gdzie p. Prezes Krzyżanowski przemawiał na temat „Sytuacji gospodarczej”.

Prelegent zobrazował całokształt położenia rolnictwa, kładąc szczególny nacisk na sprawę kryzysu zbożowego i niżki cen na rynkach całego świata.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos p. Oskar Meysztowicz na temat eksportu wełny, p. Juljan Laskowicz z Lidy na temat unarodowienia gospodarki rybnej i handlu drzewnego i p. Józef Borowski w sprawie stacji doświadczalnej w Bielnikach.

REFERAT REDATORA MACKIEWICZA

Wieczorem przemawiał red. Mackiewicz o „Polityce zagranicznej”.

Referat wywołał interesującą dyskusję. Zabierali w niej głos pp.: Jan Baliński - Jundziłł, książę Józef Drucki - Lubecki, Jerzy Orda, hr. Antoni Jundziłł i sen. Stanisław Wańkowicz. Prelegent replikował.

UCHWALENIE REZOLUCJI

Przechodząc do następnego punktu, przewodniczący proponował uchwalenie następującej rezolucji:

Rezolucja Walnego Zjazdu Kresowego Zw. Ziemian

odbytego w Wilnie w dn. 25 i 26 lutego 1939 r.

1) Zjazd stwierdza poważne pogorszenie sytuacji gospodarczej rolnictwa w porównaniu z rokiem ubiegłym spowodowane katastrofalnym

PROJEKTY NA PRZYSZŁOŚĆ

O projektowanych pracach w roku bieżącym mówił p. Iwaszkiewicz, wysuwając jako konieczność zwiększenie ilości istniejących szkół P.M.Sz. do 90-ciu, zdecentralizowanie prac oświatowych, rozbudowę kursów wędrownych, utworzenie wędrownej oświaty, utworzenie wędrownej oświaty, przerzucenie biljotek wędrownych na inne tereny, wreszcie szereg drobniejszych projektów na odcinku ogólnym i oświatowym.

Po dyskusji nad sprawozdaniem, udzieleniu absolutorium i uchwaleniu preliminarza budżetowego, zamykające go się sumą 180 tys. zł. odczyt p.t. „Dążenia oświatowe młodzieży wiejskiej” w głosił prof. L. Chmał.

NOWI CZŁONKOWIE ZARZĄDU

W zakończeniu zjazdu dokonano wyborów uzupełniających członków Zarządu Wojewódzkiego i ich zastępców. Wybrani zostali na członków: p. Eug. Kubulak, ppłk. Tad. Podwysoki, dyr. Wacław Gajewski i Wład. Wawryko, na zastępców: Józef Kęstowicz (Postawy), ksiądz Bojaruniec (Lida), mjr. Orzeszko (Stonim) oraz z Wilna Bortkiewicz, Fr. Zdanowicz i Wacław Łukasiewicz.

Zdemaskowanie złodzieja w „Elektricie”

WILNO. W fabryce aparatów radiowych „Elektricit” dokonywane były ostatnio systematycznie kradzieże części.

Podjęcie padło na jednego z pracowników, którego w sobotę przy wyjściu do domu poddano niespodzie-

wanie rewizji. Wynik rewizji całkowicie potwierdził przypuszczenie, bowiem u zatrzymanego znaleziono różne części aparatu. Również podczas rewizji w mieszkaniu znaleziono wyposazone z fabryki przedmioty. Złodzieja oddano policji.

Zbieg z Wielucian

WILNO. Na Zwierzynie ul. Albina Kaczyńskiego, małego, przy którym znaleziono różne rzeczy pochodzące z kradzieży, a m. in. zegarek ściągający z mieszka-

nia Stanisława Dudowicza (Bakszta 9). Kaczyński jak się okazało uciekł niedawno z Wielucian i dopuścił się wielu kradzieży.

hodowla — obecnie zresztą malkajca.

Zjazd konstataje, że złożone z trybuny sejmowej zapowiedzi czynników miarodajnych ukształtowania cen zboża na poziomie opłacalnym nie zostały zrealizowane, wywołując uczucia usprawiedliwionego zawodu i rozgoryczenia w szerokich kręgach rolniczych.

Zjazd, zdając sobie sprawę z konieczności podjęcia przez ziemianstwo najdalej idących wysiłków do podniesienia produkcji swych warzyw i dostosowania jej do palących potrzeb aprowizacyjnych armii i ludności miejskiej — stwierdza, że wysiłki te będą możliwe jedynie pod warunkiem niezwłocznego zapewnienia opłacalności istniejącej produkcji.

2) Zjazd wypowiada się zdecydowanie przeciwko projektom wprowadzenia monopolu zbożowego nie widząc na tej drodze możliwości skuteczniejszego niż dotychczas przeciwdziałania spadkowi cen, upatrując natomiast w rękaniu coraz to nowych, a niedostatecznie przemyślanych koncepcji w tej dziedzinie szkodliwego dla dobra sprawy dezorientowania jednolitej dotychczas opinii całego rolnictwa polskiego.

3) Zjazd z całym naciskiem zwraca uwagę Rządu i Izby Ustawodawczej na konieczność w obecnych warunkach niezwłocznego rozwiązania zagadnienia oddeństwa rolnictwa drogą konwersji zobowiązań krótko i średnio terminowych na kredyt długoterminowy w granicach możliwości statutowych instytucji i banków oraz rozłożenia powstałych zobowiązań na termin co najmniej 20-letni przy niskim oprocentowaniu. Zwiększenie uogulowaniem tej sprawy spowoduje nietylko załamanie szeregu zupełnie zdrowych w zasadzie warsztatów rolnych, ale wprowadza ponownie kompletny chaos w dziedzinie stosunków kredytowych.

4) Zjazd stwierdza, że unarodowienie handlu poczyniło znaczne postępy i wzywa ziemianstwo oraz jego władze organizacyjne do jak najintensywniejszej dalszej pracy w tym kierunku ze szczególnym uwzględnieniem handlu i przemysłu drzewnego, który dotąd znajduje się przeważnie w obcych rękach.

5) Zjazd wzywa Ziemian, zrzeszonych w Kresowym Związku do czynnego poparcia Towarzystwa Doświadczalno-rolnych w Bielnikach, jako jedynej na terenie województw wschodnich instytucji ziemiańskiej fachowo - rolniczej.

Rezolucja została przyjęta przez akklamację.

Na ten porządek zjazdu został wyczerpany i przewodniczący książę Konstanty Czetwertyński zamknął zgromadzenie, żegnając wszystkich w serdecznych słowach.

Kabozństwa w związku z obierem Papieża

J. E. Ks. Arcyb. - Metropolita wileński zarządził ostatnio: 1) aby we wszystkich kościołach parafialnych archidiecezji wileńskiej była odprawiana przed obierem Ojca św. uroczysta wotywa. Pro eligendo summo Pontifice, oraz aby w niedzielę koronacyjną po Mszy św. we wszystkich kościołach archidiecezji odśpiewane zostało dziękczynne Te Deum z oracją. (r)

Setna rocznica stracenia Sz. mona Konarskiego

WILNO Wczoraj w Wilnie, jako w wigilię 100 -ej rocznicy stracenia Szymona Konarskiego uroczystości rozpoczęły się modłami w zborze ewangelickim.

Następnie obecni w zborze udali się na plac mieszczący się w pobliżu ul. Konarskiego przy zbiegu ul. Smoleńskiej i Wróblewej, gdzie stracono Konarskiego. Na plac przybył wojewoda Bociański. Przed pomnikiem, wzniesionym w 85 -tą rocznicę stracenia złożono kwiaty.

TEATR NA POHULANCE

„W PERFUMERJI” Ceny popularne.

Trup w saniach

Zabójstwo w gm. Turgielskiej

WILNO W dniu 25 b.m. Jan Dulko z gminy turgielskiej wyjechał saniami do Selecznik do pracy przy zwożeniu drzewa. Wieczorem Dulko nie wrócił do domu i dopiero wczoraj około godziny 6 -ej rano na terenie gminy turgielskiej zatrzymanie, w których leżał smasakrowany w okropny sposób Dulko. Nie odzyskawszy przytomności ranny zaraz potem zmarł. Nie mógł on podać, co z nim zaszło.

Oględziny zwłok wykazały, że zmarły ma szereg ran, z których najprawdopodobniej obuchem siekiery. W jakim to nastąpiło okolicznościach i kto jest sprawcą zabójstwa, ustala policja.

KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZ
Dzisiaj 27 Wschód słońca o. 6.20
Lean-ra jutro Zachód słońca o. 4.48
omana Op.

PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie
W DNIU 27 lutego 1939r.

Po chmurnym ranku w ciągu dnia większe rozporządzenie. Na Pomorzu i w Wielkopolsce miejscami przelotny deszcz. Po nocnych przymrozkach temperatura dniem około 10 stopni w dzielnicach zachodnich i środkowych a w pobliżu zera na wschodzie kraju. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych, w górach — halny.

DZYZURY APTEK:

Dzisiaj w nocy dyżurują pateki: (Sokołowski (Tyzenhauzowska 1), Chomiczewski (W. Pohlanka 25), Miojska (Wileńska 23), Turgieła Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka 3).

Hotel „St. Georges“
w Wilnie.
Pierwszorządny.
Pokoje wygodne ceny tanie.
Telefony w pokojach.

Hotel Europejski
w Wilnie
pierwszorządny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

NAUKA

— „Instytut Germanistyki“, Wielka 2 m. 1: — język niem. gruntownie, fachowo, szybko, najtaniej: 4 zł. mies.
TEATR I MUZYKA
— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“**. Dzisiaj po cenach propagandowych „Podwójna buchalteria“ w reżyserji K. Wyrwicz - Wichrowskiego. — Premiera operetki „Gejsza“. — W czwartek reżyser W. Szezwiniński wystawia operetkę „Gejsza“. — **TEATR MIEJSKI NA POHULANIE**. „w Perfumjerji“ — na przedstawieniu wieczornym! Dzisiaj na przedstawieniu wieczornym „w Perfumjerji“ w reżyserji dyr. Kielanowskiego. Ceny popularne.

Programy radiowe

WARSZAWA

Poniedziałek, 27 lutego 1939 r.
6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Przerwa. — 11.00 Audycja dla szkół. 11.20 Menuety (płyty). 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Opera“ — audycja muzyczna dla liceów. 14.00 Przerwa.

ANTONI OSSENDOWSKI.

Za chińskim murem

ROMANS

— Jaka to cudowna rzecz — czuć i mówić uczuciami i słowami swoich bohaterów! Bo to przecież pan wszystko mówił tak, jak wysławiał się pański sławny Jomitsu - Szogun, ten japoński on - Juan?

Malecki spojrział, lecz nic nie odpowiedział.

Gra trwała dalej i dalej postępowała choroba.

Wreszcie pewnego wieczoru, gdy hrabina del Romagnoli była u niego, Malecki siadł naprzeciwko niej i rzekł:

— Niech pani na chwilę jedną pomyśli o mnie i zechce mnie wysłuchać!

Hrabina podniosła na niego swoje piękne oczy i zawołała:

— O, coś poważnego?!

— Tak, pani, dla mnie jest to rzeczą poważną, dla pani — nie wiem. Kocham panią i dłużej już tak żyć nie mam siły! Muszę wiedzieć, muszę wiedzieć prawdę!

— Jaką prawdę? — zapytała, podnosząc ramiona, hrabina.

— Czy pani porzuci swego męża i stanie się moją żoną?

— Nigdy! — wybuchnęła hrabina.

— Nigdy? — przeciągnął Malecki. — A więc poco ta gra?

Do czego pani zmierza?

— Pan się dowie z czasem...

Malecki wstał, przeszedł się po pokoju i szepnął:

— Ja dłużej czekać nie będę! Muszę dziś mieć od pani odpowiedź.

— A gdybym jej nie dała?

— Wiem co zrobię...

— Grozi mi pan?

15.00 Teatr Wychobrani dla młodzieży. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08—16.20 Kronika naukowa. 16.35 Recital skrzypcowy. 17.00 Wielkie stołce Europy. 17.15 Mazury i polki Józefa Nikorowicza. 17.50 Rozwój komunikacji lotniczej — pog. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Piosenki w wyk. Hanny Brzezińskiej. 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 — Recital śpiewaczy. 21.40 Nowości literackie. 22.00 „Dzieje symfonji“ — aud. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. — Komunikat meteorologiczny. 23.05 — Wiadomości z Polski w języku francuskim.

WARSZAWA

Wtorek, 28 lutego 1939 r.

6.30 Pieśń 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Cztery pory roku — muzyka. — 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 „Wszędzie jest życie — i na pustyni“ — pogadanka dla młodzieży. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.30 Pieśni i Doliny św. Krzyża (Missisipi). — 16.35 „Od Jordanu do Libanu“ — wrażeń z podróży. 17.10 Kwadrans dawnej muzyki. 17.25 „Wielolet, lechilla i polska bawelna“ — pog. 17.35 „Z pieśnią po kraju“ — audycja. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert muzyki polskiej. — 20.35 Audycje informacyjne. — 21.00 Koncert. 22.00 „Przechadzki ateńskie“ — audycja. 22.25 Recital fortepianowy. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. — Komunikat meteorologiczny. 23.05 — Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

WILNO

Poniedziałek, 27 lutego 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 9.45 „Powracamy do zdrowia“ — aud. Patrz program warszawski. 11.20 Wiązanki z operetki. Patrz program warszawski. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 „Szymon Konarski“ (w setną rocznicę zgonu) — audycja. Patrz program warszawski. 22.00 „Drońcy kultury“ — pogadanka. 22.15 Notatki Wilniana — prowadzi Mik. 22.20 Utwory fortepianowe. 22.35 Koncert popularny. — Patrz program warszawski. 23.00 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

Fala 577 mtr. Sygnal trąbka K. O. P.
Poniedziałek, 27 lutego 1939 r.
6.57 Pieśń poranna. 8.10 Nasz program i wiadomości dla naszej wsi. — 8.20 Koncert poranny. 11.20 Menuety (płyty z Warszawy). 14.00 Muzyka. — 14.20 Wiadomości z naszych stron. — 14.30 Koncert popołudniowy. — 18.00 „Co daje kobietom życie organizacyjne“ — pogadanka Barji Baranowskiej. 18.10 Muzyka 22.00 „Obróńcy kultury“ — pog Eug. Aniszczuki. 22.15 „Zampa“ — uwertura. 22.20 Utwory fortepianowe. 23.35 Koncert popularny orkiestry i solistów opery.

JUROPREMJERA.

czelowy film najnowszej produkcji
Potężny dramat życiowy. — Najspanialsza kreacja

DARRIEUX

w filmie miłosnym wg. powieści VICKI BAUM

POWROT OŚWICIE

Akcja pełna życia, werwy i dramki. — Mistrzowska gra. — Wspaniała wystawa. — Miasto pokus i zepsucia. — Czaruje muzyka węgierska.

UWAGA. Od jutra wyłącznie TYLKO U NAS najaktualniejszy reportaż filmowy p. t. „Wiara Niełomna“

Życie i śmierć Ojca św. PIUSA XI

instruując ważniejsze fragmenty z życia i działałości OJCA ŚWIĘTEGO oraz całościowy przebieg Uroczystości POKRZEBOWYCH w Watykanie

„Wiedza ostatni dzień

„ZAPOMNIANA MELODJA“

Juro premjera „POWROT OŚWICIE“
oraz „ŻYCIE I ŚMIERĆ OJCA ŚW. PIUSA XI“.

Kupno i sprzedaż

OKAZJA! Sypialnia dębowa jasna — do sprzedania. Oglądać codziennie 3—5 (15—17). Mostowa 8—20. 981

Poszukują pracy

RZĄDCA - ROLNIK — młody, energiczny, odbył praktykę w Kongresówce, świadectwa chlubne, przymiennie posadę od zaraz, lub 1-go kwietnia. Adres: B. Szczygielski, Wolkowysk, Hotel „De Nord“ 949

RZĄDCA ROLNY, posiadający 17-letnią praktykę i najlepsze świadectwa poszukuje pracy od zaraz. Łaskawo skierować na adres mego szwagiera: Nowogród ul. Kolejowa 12. A. Buchocki.

RZĄDCA zawodowy rolnik - leśnik poszukuje zajęcia od 15 marca rb. w rolnictwie, lub w leśnictwie, przymiennie posadę pisarza prewentowego. Na żądanie odpisy świadectw i referencji. Zgłoszenie do Administracji „Słowa“ pod „Sumienny“.

RUTYNOWANA maszynistka pisząca czysto, szybko, bez błędów — wykazy rachunki etc. szuka pracy, przymiennie też przepisywanie do domu. Informacje w Administracji „Słowa“.

BYŁY URZĘDNIK państwowy, obecnie na emeryturze, lat 42, żonaty — poszukuje posady lub pracy dorywczej umysłowej (kreślenie planów odrisk), przepisywanie w języku r. syjskim. Chętnie przymiennie posadę na prowincję w majątku jako pisarz - ekonom. Referencje na żądanie. Zgłoszenia pod adresem: Wilno, ul. Tatrzańska 15—5, E. Wysocki.

PROSZKO

Kogutek

ZASTOSOWANE
**GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.**

Specjalne oryginalne proszki na cz. leku „KOGUTEK“
GASECKIEGO
w aptekach i kioskach w TOREBKACH

Książka kształci, bawi, rozwija

Czytelnia Nowości

Wilno, ul. Św. Jerzego 3
Lektura szkolna — Ostatnie Nowości
— Beletrystyka — Naukowe —
Wysyłka na prowincję
Czynna od 11 do 18.
Kaucja 3 zł. — Abonament 1.50.

Różne

NIE ZAŁĄCZAĆ ZNACZKÓW. Studio Mediumiczne - Astrograficzne „Paldini“ wybierze Ci szczęśliwy numer (liczb), da Ci klucz do Nowego Życia, dobrobytu. Nadesłać zaraz datę urodzenia. Adresować: Studio „Paldini“ — Kraków, Tomaszka skrytka 652.

KOBIETA bez środków do życia obarczona czworgiem dzieci w wieku szkolnym, prosi łaskawych czytelników o pomoc w postaci ubrania obuwia i żywności. Łaskawo zgłoszenia kierować do Administracji „Słowa“ pod „Pomoc“.

MAMKA zdrowa, lat 18 przymiennie posadę od zaraz. Wileńska 45 m. 10.

KINO
CASINO
JUŻ OD
JUTRA



Czarująca **LUIZA RAINER**
w nowej, znakomitej kreacji
DRAMATYCZNEJ
jako

ŻONA-LALKA

W pozostałych rolach: Melvyn Douglas, Robert Young.

HELIOS PREMIERA!
Największy przebieg
wszystkich stolic świata.

CLAUDETTE COLBERT
i **HERBERT MARSHAL** w najmniejszym
dramacie miłosnym

„ZAZA“

Paryż — stolica świata i jego zabawy. Melodyjne piosenki, śpiewane przez CLAUDETTE COLBERT. Nadprogram: Aktorki i aktorzy.

CASINO NIEODWOŁALNIE OSTATNI DZIEŃ
Najspanialsze arcydzieło XX wieku

„SUEZ“ W rol. gł. ANNABELLA,
TYRONE POWER, LORETTA YOUNG.
Nad program: Piękna kolorowa groteska p. t. „Parodia gwiazd“.
Początek: 4, 6, 8 i 10.20.

Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWID“, Mickiewicza 9.

Wielki film polski o niezwykle głębokim, kryminalnym i aktualnym temacie

na tle powieści ZOFII NIEKOWSKIEJ
„GRANICA“ W rol. gł. Barszczewska, Żelchowska,
Wysocka, Cwiklińska, Pichelski,
Cybulski i inni.
Początek seansów o p. 4-er. w święta o g. 1-er.

MARS Dziś PREMIERA.
Film - gigant. — Film, który w-trząsnął światem!

„100 DNI NAPOLEONA“
(Itwa pod Waterloo)
Dalszy ciąg **„PANI WALEWSKIEJ“**.

— O nie! Nie jestem przyzwyczajony grozić kobietom, pani...

— Więc co pan zrobi? Zastrzeli się pan?

Malecki spojrział na nią badawczo i dojrzał w jej oczach wielkie zaciekawienie. Wydało mu się, że czeka od niego twierdzącej odpowiedzi i że to ucieszyłoby i uspokoiłoby ją.

— Nie, pani, nie zastrzelilibym się... — odpowiedział.

— Widzi pan!... — zawołała rozczarowanym głosem.

— Nie, gdyż nie mam do tego żadnego powodu. Nie wiem, czy pani mnie kocha. Nawet jestem przekonany, że pani mnie wcale nie kocha. Wiem, że gdybym użył więcej energii i przedsiębiorczości, mógłbym się stać kochankiem pani, lecz tego wcale sobie nie życzę...

— Wyrzeka się pan takiej kochanki, jak ja? Dobrze! Nigdy panu tego nie zapomnę!

Na tym się ta jedyna poważna rozmowa o dziwnym stonku, łączącym ich, skończyła. Więcej jej nie poruszali. Jednak w mózgu Maleckiego powoli składało się jakieś postanowienie. Wreszcie przyjęło formy realne. Pewnego wieczoru, siedząc z hrabiną w Asakusa, tej dzielnicy rozrywek i używania i słuchając w restauracji chóru przybyłych z Kiota gejsz, pochylił się ku swojej towarzysze i pokazał jej bilet na „Kobe - Maru“.

— Jedzie pan? — spytała spuszczać głowę.

— Pojutrze, do Havre'u! — odpowiedział. — Już zrezygnowałem ze wszystkich moich posad i sprzedaję swoje zbiory amerykańskiemu ambasadorowi, który dawno czynił o to zabieg.

— Poco pan jedzie? — spytała.

— Tęskno mi za ojczyzną i domem! — rzekł takim tonem, jakiego nigdy w rozmowach z nią nie używał, będąc zawsze podnieconym. — Nie mam tu nic do roboty. Wszystko, co tu robiłem, było pracą wyłącznie dla mnie. To już mnie nie bawi... Mam inne, szersze nieco horyzonty i pewne ideały.

— A ja? — szepnęła hrabina podnosząc na niego oczy.

Spojrzał na nią, dojrzał całą głębię jej zimnej kokieteryj, zamaskowanej rozpustą, uczył falę gniewu, napływającą mu do serca, i prawie brutalnie rzucił, patrząc z nienawiścią w jej oczy.

— Pani czyni ze mnie zwierzę... potworne i wstrętne...

— Co pan mówi? — ze sztucznym oburzeniem krzyknęła hrabina. — Ja, która jestem najbardziej wyrafinowaną kobietą...

— Wyrafinowaną dla... — wybuchnął Malecki, lecz nie do końca i dodał: — Niech pani już lepiej tego tematu nie porusza.

gdyż mógłbym wbrew swojej woli powiedzieć coś przykrego.

Hrabina milczała i ze zdumieniem przyglądała się Maleckiemu, jakgdyby widziała go po raz pierwszy. Po długim milczeniu, rzekła:

— Mam do pana jedną prośbę, ostatnią.

— Służę pani! — odpowiedział, chodząc po pokoju i paląc cygaro.

— Czas już i na mnie — powiedziała. — Muszę wracać do męża. Pojedziemy razem do Szanchaju. Tam pan mnie wsadzi do ekspresu i... rozstaniemy się na zawsze. Dobrze?

— Służę pani! — powtórzył Malecki.

Wyjechali do Chin razem. Malecki przez całą drogę chorował na straszne ataki febrы i zatrzał się china, przyjmowaną w olbrzymich dawkach. W Szanchaju, w Astor House, wypadł najsilniejszy atak, po którym hrabina została jego kochanką...

Nazajutrz, po przyjeździe do Szanchaju, Malecki o 10-iej rano zszedł do sali restauracyjnej na poranny lunch. Odnalazł swój stolik i, czekając na kawę, siedział w głębokiej zadumie. Czui, że wszystkie jego plany zostały zburzone. Wiedział, że na pierwsze skinienie tej kobiety, która w tak niezwykły sposób wdarła się w jego życie, pójdzie na koniec świata i nie zatrzyma się nawet przed zbrodnią. Jednocześnie zupełnie wyraźnie pamiętał, że, stając się jego kochanką, ani słowa nie powiedziała o miłości do niego, o takiej miłości, o jakiej marzył. Były zdawkowe słowa pieszczotliwe, jakie już nieraz słyszał od niej, z którymi zwracała się też i do swego „Jeksy boy'a“. Był bardzo ciekaw spotkania się z hrabiną, ale czui jakąś obelgę, pomimo wszystkiego, co zaszło, i był niespokojny i wzruszony.

(D. C. N.).

Redaktorzy działów: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Tadeusz Cieszewski — recenzje filmowe, Jadwiga Dziewulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał Józefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Lubieński — informacje polityczne polskie, Władysław Lępkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaże społeczne, Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodnich, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljton p. t. „W Wirze Stolicy“.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry i spacji w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz inne esłane milim. 75 gr. Kronika religijna, milim 1 zł. Droższe 15 gr. za wyraz. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczne o 50 % drożej. Układ ogłosz. w tekście i za tekstem 6-cio szpaltowy. Adm. nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca, terminy druku Administracja nie obowiązuje.